

Janusz Mucha

Teoria społeczna, teoria socjologiczna, teoria antropologiczna. Empiryczny esej o współczesnym praktykowaniu teorii społecznej¹

WSTĘP

W tym krótkim eseju chciałbym zająć się związkami między teorią społeczną, teorią socjologiczną a teorią antropologiczną (etnologiczną)², przede wszystkim ogólnie, ale też w szczególności w polskiej praktyce uprawiania i nauczania teorii we wskazanych tutaj naukach społecznych w ciągu ostatnich mniej więcej dwudziestu lat. Nie uważam, aby zainteresowania „teorią jako taką” i sposobami konstruowania tej teorii były zawsze i z konieczności dużo ważniejsze niż zainteresowania wystarczająco ogólnymi w danym kontekście wyjaśnieniami i interpretacjami szczególnie dziś palących zjawisk oraz procesów strukturalnych i kulturowych, ale akurat w tym tekście o te właśnie kwestie konstruowania teorii i o samoświadomość teoretyczną będzie mi chodziło. W odniesieniu do antropologii będę szukał mniej więcej tego, co znajdujemy w pochodzącym z 2000 roku podręczniku antropologii autorstwa Alana Barnarda³. Równocześnie interesuje mnie jednak nie tylko to, jakie bardzo ogólne i abstrakcyjne paradygmaty przedstawiają teoretycy i metodologowie, ale także to, jak „zwykli badacze” chcą „praktykować teorię” w różnych kontekstach. Bliska jest mi więc perspektywa, jaką dostrzegam na przykład u Michaela Herzfelda w książce o praktykowaniu teorii w kul-

¹ Fragmenty tego tekstu nawiązują do mojego referatu zaprezentowanego w sesji „Polska i światowa socjologia w dobie postdyscyplinarności” konferencji „Społeczeństwo – edukacja – gospodarka. W stulecie urodzin Profesora Jana Szczepańskiego”, 18 kwietnia 2013 roku, Łódź. Nawiązuję tutaj częściowo do tekstów: A. Manterys, J. Mucha, *Nowe perspektywy teorii socjologicznej. Punkt widzenia 2009 r.* [w:] *Nowe perspektywy teorii socjologicznej. Wybór tekstów*, red. A. Manterys, J. Mucha, Kraków 2009, s. vii–xxvii, oraz: J. Mucha, K. Łuczaj, *O teorii społecznej, teorii socjologicznej oraz ich praktykowaniu i nauczaniu* [w:] P. Baert, F. Carreira da Silva, *Teorie społeczne w XX wieku i dzisiaj*, tłum. S. Burdziej, Kraków 2013, s. ix–xxi. Dziękuję Grażynie Kubicy-Heller za uwagi, z których w większości skorzystałem.

² Pamiętając o złożoności terminologicznej, będę tutaj używał terminów: „antropologia”, „antropologia społeczna”, „antropologia kulturowa” i „antropologia społeczno-kulturowa” jako synonimów.

³ A. Barnard, *Antropologia. Zarys teorii i historii*, tłum. S. Szymański, Warszawa 2006.

turze i społeczeństwie⁴, u Kirsten Hastrup zainteresowanej drogami antropologii między doświadczeniem a teorią⁵, czy u post-postmodernistycznych badaczy na nowo projektujących antropologię świata współczesnego⁶. Chcę się odwołać do metodologicznego myślenia Claude'a Lévi-Straussa, którego wpływ na strukturalizm i poststrukturalizm (a więc na globalną teorię społeczną) nie wymaga komentarzy, a i wpływ na teoretyczne myślenie o współczesności jest ogromny⁷. Szukam u socjologów i antropologów refleksji nad związkami między teorią a doświadczeniem terenowym, nad mocą różnych wyjaśnień i trafnością rozmaitych interpretacji nowych zjawisk oraz procesów zachodzących w kulturze i strukturze społecznej. Bardzo możliwe, że poszukiwanie „teorii jako takiej” jest przedsięwzięciem znacznie bardziej socjologicznym niż antropologicznym, ale to nie znaczy, że antropologia nie przyczynia się do rozwoju teorii socjologicznej i społecznej w szerszym rozumieniu. Pojęcie „teorii społecznej” zostanie rozwinięte znacznie szerzej w dalszej części tekstu. Sytuacja polska będzie się dalej przeplatała z sytuacją „globalną”, w szczególności europejską, a zainteresowanie Polską (skądinąd u Polaka oczywiste) zostanie dodatkowo wyjaśnione w ostatnim rozdziale tego tekstu.

O PRZEPLATANIU SIĘ SOCJOLOGII I ANTROPOLOGII

Socjologia i antropologia mają oczywiście wspólne korzenie w rodzącej się w XVIII i XIX wieku nowoczesności: w rozwoju nauki, rosnącym nacisku na racjonalność i naukowy światopogląd, rozwoju technologii opartej na produkcji przemysłowej, ogromnym spadku cen transportu ludzi oraz towarów i łatwości przenoszenia idei. Obie dyscypliny instytucjonalizowały się mniej więcej od połowy XIX wieku, ale początkowo różniły się przedmiotem zainteresowań poznawczych. Socjologowie badali przede wszystkim własne społeczeństwa – złożone pod względem politycznym i ekonomicznym, mające „racjonalny” charakter, oparte na przemyśle i gospodarce rynkowej, z demokracją parlamentarną jako coraz bardziej dominującym systemem politycznym. Wraz z ekspansją kapitalizmu i innych wspomnianych cech poszerzał się geopolitycznie zakres adekwatności socjologii. Antropologowie badali w tym samym czasie to, co zadziwiające dla reprezentantów kultury zachodniej, a co na ogół mieściło się geograficznie poza geopolitycznym

⁴ M. Herzfeld, *Antropologia. Praktykowanie teorii w kulturze i społeczeństwie*, tłum. M.M. Piechaczek, Kraków 2004 (2000).

⁵ K. Hastrup, *Droga do antropologii. Między doświadczeniem a teorią*, tłum. E. Klekot, Kraków 2008 (1995).

⁶ P. Rabinow, G.E. Marcus (J.D. Faubion, T. Rees), *Designs for an Anthropology of the Contemporary*, Durham–London 2008.

⁷ Por. np. C. Lévi-Strauss, *Antropologia wobec problemów współczesnego świata*, tłum. M. Falski, Kraków 2013 (2011).

światem Zachodu. Te „egzotyczne” społeczeństwa uważano za proste (gdyż nie miały złożonej struktury ekonomicznej i politycznej), były one „irracjonalne” (cechowały się na przykład magią, a nie nauką, mitami, a nie historiografią), pre-rolnicze lub rolnicze. Jednak już na przełomie XIX i XX wieku wybitni badacze przekraczali granice dyscyplinarne. James George Frazer, Emile Durkheim, Marcel Mauss (właściwie cała „szkoła durkheimowska”), Bronisław Malinowski i inni myśliciele europejscy to klasycy równocześnie jednej i drugiej dyscypliny. Co najmniej od lat sześćdziesiątych XX wieku, czyli od zmięczenia epoki kolonialnej, europejscy socjologowie i antropologowie zajmują się zasadniczo tymi samymi regionami, a nawet bardzo zbliżonymi zagadnieniami, choć, moim zdaniem, ci pierwsi kładą znacznie większy nacisk na awangardę i centrum nowoczesności, zaś ci drudzy na to, co od niej „odstaje”, zarówno na „globalnym Południu” („Wschodzie”), jak i na „globalnej Północy” („Zachodzie”).

Interesujący pogląd na procesy wiązania się i rozdzielania antropologii oraz teorii społecznej przedstawił Bjorn Thomassen w tekście, którego celem jest docenienie roli, jaką odegrała antropologia w konstruowaniu teorii nowoczesności i jaką potencjalnie może odegrać w ułatwieniu nam zrozumienia zachodzących obecnie najważniejszych procesów strukturalnych i kulturowych⁸. Chciałbym w tym miejscu przypomnieć jedną tylko obserwację tego autora (wróć jeszcze do jego tekstu). Dotyczy ona tego, kiedy i dlaczego powstała w USA trudna i dziś do zlikwidowania przepaść pomiędzy socjologią a antropologią. Zdaniem Thomassena bardzo silne odróżnienie dyscyplinarne pojawiło się tam (z długotrwałymi konsekwencjami) dopiero w roku 1958⁹. Wtedy to Alfred L. Kroeber i Talcott Parsons wspólnie opublikowali bardzo krótką, ale znaczącą notatkę¹⁰, w której wyrazili pogląd, iż odróżnienie jest niezbędne, aby nie można było zredukować socjologii do antropologii lub odwrotnie. Uważali oni, iż pojęciowa różnica między kulturą a interakcjami społecznymi (a w konsekwencji systemem społecznym) jest zasadnicza. Kulturowymi systemami symbolicznymi (w tym religią, ideologiami, pokrewieństwem) powinni się zajmować antropologowie kulturowi, zaś systemami interakcji społecznych – socjologowie. Pogląd Kroebera i Parsonsa o konieczności i możliwości jasnego dyscyplinarnego odróżnienia jest dziś poważnie kwestionowany, na co wskazywałem wcześniej.

O POSZUKIWANIU TEORII W NAUKACH SPOŁECZNYCH

Filozofowie nauki, metodologowie, teoretycy od lat debatuje na temat rozumienia pojęcia „teorii naukowej”, w szczególności „teorii socjologicznej”

⁸ B. Thomassen, *Anthropology and social theory: Renewing dialogue*, „European Journal of Social Theory” 2012 (DOI 10.1177/1368431012463809 – 16, 2, May 2013, s. 188–207).

⁹ Jego zdaniem w Europie takie rozwidlenie nastąpiło w latach dwudziestych XX wieku.

¹⁰ A.L. Kroeber, T. Parsons, *The concepts of culture and of social system*, „American Sociological Review” 1958, Vol. 23, s. 582–583.

(i „społecznej”). Teorię socjologiczną będę rozumieć w tym miejscu mało restryktywnie, ale sądzę, że aby dany produkt intelektualny można było nazwać właśnie teorią, powinien on jednak spełniać pewne ważne warunki¹¹. Moim zdaniem teoria socjologiczna (i społeczna) odnosi się genetycznie do empirycznego świata kultury i struktury społecznej, ale nie jest tylko opisem zmysłowo postrzeganych, czasoprzestrzennie określonych zjawisk (sytuacji, procesów) społecznych, lecz wyjaśnia je i interpretuje w kategoriach możliwie ogólnych, starając się dotrzeć do możliwie uniwersalnej istoty mechanizmów kierujących społecznymi procesami i podtrzymywaniem oraz dynamiką struktur. Wyjaśnienia te i interpretacje są w teorii tak sformułowane, aby dało się je sprawdzić i na innym materiale empirycznym niż ten, który był podstawą ich sformułowania. Teorie mają swój język i swoją własną strukturę. Język ten nie może w naukach społecznych odchodzić zbyt daleko od języka naturalnego, ale powinien być jak najbardziej precyzyjny i neutralny, zaś używane w nim terminy możliwie ogólne i dobrze zdefiniowane. Teorie powinny być oparte na pojęciowych modelach rzeczywistości społecznej, a więc na ogólnych i powiązanych wzajemnie hipotezach dotyczących tego, jakie jej cechy i związki między tymi cechami są uważane za szczególnie istotne. Teoria powinna się składać z testowalnych twierdzeń, między którymi występują możliwie jasne związki logiczne i merytoryczne. Wreszcie – teoria daje pewne możliwości przewidywania danego zakresu zjawisk i procesów społecznych, przy założeniu, że podstawowe hipotezy zawarte w modelu pojęciowym, na którym jest oparta, są trafne.

Jak widać z częstego używania tutaj takich zwrotów jak „możliwie” czy „pewien”, zakres zróżnicowania zbioru produktów intelektualnych uważanych za teorie socjologiczne (czy społeczne) wydaje się dość duży. Nie wszystkie takie „realne” teorie są tak samo ogólne, nie wszystkie ogólne teorie wykraczają poza uogólnienia i abstrakcyjne modele świata kultury oraz struktury i zmierzają ku wyjaśnianiu zjawisk świata empirycznego. Język nie zawsze jest precyzyjny, a twierdzenia często są niejasne, słabo powiązane i trudne do sprawdzenia. Wreszcie, z różnych powodów, nie wszystkie teorie społeczne mają potencjał prognostyczny.

Ponownie pojawia się problem określenia tego, jak, zwłaszcza w kontekście antropologii, rozumieć socjologię. Jej zakres jest nie do końca określony i dynamiczny, jak chyba we wszystkich dyscyplinach naukowych. Wystarczy przyrzeć się podręcznikom historii nauk społecznych, w tym socjologii, aby zauważyć, jak bardzo przenika się ona, kiedyś i obecnie, z takimi dyscyplinami, jak np. filozofia społeczna, politologia czy interesująca mnie tutaj antropologia. Podobne przenikanie się występuje w licznych podręcznikach i antologiach. Pamiętając o istnieniu wielu tradycji rozumienia socjologii, pojęciowych modeli społeczeństwa, ogólnych orientacji teoretycznych, a także różnorodności instytucjonalnej, przez socjologię będę tutaj rozumieć tę dyscyplinę, która koncentruje się na badaniu całej różnorodności sytuacji społecznych w ich kontekście grupowym. Takie „zdefiniowanie” jest oczywiście

¹¹ Por. ponownie: A. Manterys, J. Mucha, *Nowe perspektywy...*, s. xiii–xiv.

tylko pozornym wydzieleniem pola socjologii, gdyż zarówno antropologia społeczna, jak i psychologia społeczna (że pominię inne nauki społeczne) z powodzeniem zajmują się również sieciami społecznymi i strukturami grupowymi.

O PRAKTYKACH DZISIEJSZEGO ODRÓŻNIANIA SOCJOLOGII I ANTROPOLOGII

Wydaje mi się, że w Polsce (i chyba nie tylko) socjologowie są znacznie bardziej zainteresowani antropologią niż antropologowie socjologią. Choć niektórzy antropologowie (etnologowie) są członkami Polskiego Towarzystwa Socjologicznego (PTS), a w szczególności jego Sekcji Antropologii Społecznej (SAS) i zapraszają oraz wybierają „instytucjonalnych socjologów” do Komitetu Nauk Etnologicznych PAN, to w publikowanych przez nich artykułach, rozdziałach w pracach zbiorowych, monografiach i podręcznikach odwołania do socjologii są, moim zdaniem, rzadkie. Socjologowie polscy chętnie wchodzą natomiast na teren antropologii. Piszą podręczniki¹², prowadzą wymienioną wcześniej sekcję w PTS, uczestniczą w debatach z zakresu teorii antropologicznej¹³, a nawet inicjują je¹⁴, organizują sympozja na temat tożsamości socjologii i antropologii¹⁵ itd.

Obecnie, jak wspominałem wcześniej, socjologia i antropologia zająbiają się nie tylko w Polsce, ale i „globalnie”. Możemy tutaj krótko porównać teoretyczną i empiryczną tematykę, jaką realnie zajmują się europejskie oraz światowe stowarzyszenia socjologów i antropologów. European Sociological Association (ESA – www.europeansociology.org) ma sieci badawcze (*research networks*) o niemal dokładnie takich samych tytułach jak sieci badawcze European Association of Social Anthropologists (EASA – www.easaonline.org). International Sociological Association (ISA – www.isa-sociology.org) posiada komitety badawcze (*research committees*) o niemal dokładnie takich samych tytułach i tematach jak komisje (*commissions*) The International Union of Anthropological and Ethnological Sciences (IUAES – www.iaes.org). Trudno więc odróżnić merytorycznie socjologię i antropologię. W dalszej części tego tekstu przejdę do zainteresowań tych stowarzyszeń teorią „jako taką”, teraz zaś wrócę do kwestii polskich.

¹² Por. np. E. Nowicka, *Świat człowieka – świat kultury. Systematyczny wykład problemów antropologii kulturowej*, Warszawa 1991 (książka ta miała wiele wydań).

¹³ Por. np. M. Kempny, *Antropologia bez dogmatów – teoria społeczna bez iluzji*, Warszawa 1994.

¹⁴ Por. np. *Antropologia wobec zmiany*, red. E. Tarkowska, Warszawa 1995.

¹⁵ Por. np. *Socjologia a antropologia. Stanowiska i kontrowersje*, red. E. Tarkowska, Wrocław 1992; J. Mucha, *O antropologizacji socjologii w Polsce na przykładzie teorii zmiany społecznej* [w:] *Etnologia polska między ludoznawstwem a antropologią*, red. A. Posern-Zieliński, Poznań 1995, s. 117–126.

O PRAKTYKACH STUDIOWANIA I NAUCZANIA TEORII W POLSCE

Problematykę współczesnych teorii społecznych, socjologicznych, a także antropologicznych podejmują chyba wszystkie wydane w ostatnich dekadach w Polsce ogólne podręczniki wprowadzenia do socjologii (i antropologii) oraz historii socjologii (i antropologii), napisane przez autorów polskich i zagranicznych. Jest ich już zbyt wiele, aby wszystkie wymieniać. Zamiast tego przypomnę najważniejsze, moim zdaniem, polskie inicjatywy i serie wydawnicze, podejmujące zagadnienie teorii socjologicznej (a nierzadko także antropologii), choć często unikające takiego „teoretycznego” samodefiniowania. Biblioteka Socjologiczna PWN (obecnie WN PWN) działa od roku 1968 i publikuje nie tylko dziewiętnastowieczną klasykę socjologiczną oraz antropologiczną, ale też warte uwagi książki teoretyczne z obu tych dziedzin, których wydania oryginalne ukazały się w końcu XX wieku. Poza wspomnianą serią WN PWN wydaje również ważne dzieła teoretyczne z zakresu nauk społecznych. Współczesne, klasyczne już, książki z dziedziny teorii społecznej i teorii socjologicznej nieprzerwanie publikowane są także przez takie wydawnictwa, jak np.: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Oficyna Naukowa, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego (WUJ)¹⁶, Państwowy Instytut Wydawniczy (PIW), Zakład Wydawniczy NOMOS.

Pod etykietką socjologii niezmiennie ukazują się zbiory ważnych fragmentów książek i artykułów z zakresu współczesnej teorii socjologicznej, a w rzeczywistości często i antropologicznej. W Polsce jako pierwsza najprawdopodobniej pojawiła się obszerna antologia wydana w roku 1975¹⁷. „Współczesność” była tu rozumiana bardzo szeroko: w zbiorze tym ogłoszono fragmenty klasycznych prac pochodzących jeszcze z XIX, z początków XX wieku, oraz z drugiej połowy XX wieku. Obok socjologów wśród autorów znajdujemy antropologów i filozofów społecznych. Wkrótce pojawiła się nowa antologia¹⁸. Nie była ona „ogólna”, lecz sproblematyzowana – skoncentrowana na „kryzysie” nauk społecznych (który, nawiasem mówiąc, trwa nadal). Z uwagi na atmosferę panującą wówczas w socjologii światowej posiadała jednak walor ogólności odnoszący się do owych czasów. Kolejnym ważnym zbiorem była znów poświęcona kryzysowi antologia z roku 1984¹⁹

¹⁶ Warto zauważyć, że wydawana w tej oficynie przez zespół C. Robotyckiego antropologiczna seria „Cultura” obejmuje też (nieliczne jednak) książki, które można nazwać socjologicznymi. Por. np. S. Lash, C. Lury, *Globalny przemysł kulturowy. Medializacja rzeczy*, tłum. J. Majmurek, R. Mitoraj, Kraków 2011; F. Stadler, *Manuel Castells. Teoria społeczeństwa sieci*, tłum. M. Król, Kraków 2012.

¹⁷ *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, red. J. Szacki, A. Jasińska-Kania, W. Derczyński, Warszawa 1975. Antropologicznym „odpowiednikiem” jest być może wydany trzydzieści lat później *Świat człowieka - świat kultury. Antologia tekstów klasycznej antropologii*, red. E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, Warszawa 2007.

¹⁸ *Czy kryzys socjologii?*, red. J. Szacki, Warszawa 1977.

¹⁹ *Kryzys i schizma. Antycyjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, t. 1-2, red. E. Mokrzycki, Warszawa 1984.

oraz wybór z 2005²⁰ roku odnoszący się do teorii. Ten drugi wraca, historycznie, do dorobku XIX oraz przełomu XIX i XX wieku, ale zawiera również prace pochodzące z połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Obejmuje teksty z dziedziny antropologii społecznej oraz socjologii. Ostatni wreszcie zbiór, który chciałbym tu przypomnieć, to wydana w roku 2006 antologia *Współczesne teorie socjologiczne*²¹. Nie sięga ona do antropologii społecznej czy kulturowej, ale socjologię *sensu stricto* uzupełnia o filozofię społeczną, socjolingwistykę i teorię dyskursu. W tym zbiorze znajdujemy takie działy tematyczne, jak teorie zachowania i wymiany społecznej; teorie racjonalnego wyboru; socjobiologię i psychologię ewolucyjną; strukturalizm lingwistyczny; interakcjonizm symboliczny i teorie interakcji; teorie systemu i funkcjonalizm; teorie konfliktu i władzy; neoinstytucjonalizm; teorię strukturalistycznego konstruktywizmu z teorią strukturacji; teorie modernizacji i systemu światowego; neomarksizm i postmarksizm; socjologię fenomenologiczną; teorię działania komunikacyjnego, systemu i świata przeżywanego; socjologię historyczną; teorie tożsamości i różnicy oraz feminizm. Łatwo zestawzić tę strukturę książki ze strukturą wspomnianych *Elementów teorii socjologicznej...* sprzed trzydziestu lat. Widać wówczas co się zmieniło w naukach społecznych, jaka nowa problematyka się pojawiła, jak jest ona analizowana i jaki sposób ułożenia treści stał się po tylu latach ważny. Pamiętam jednak, że antropologii jest tutaj niewiele.

Poza wspomnianą serią „Cultura”, publikującą na ogół książki autorskie (monografie), podobne zbiory współczesnych tekstów teoretycznych zna i polska antropologia. Pod koniec ubiegłego wieku ukazały się ważne zbiory amerykańskich prac kognitywistycznych²² i postmodernistycznych²³. Już w XXI wieku opublikowano zbiór prac antropologów francuskich²⁴ i dwa obszernie tomy poświęcone elementom przede wszystkim współczesnej teorii antropologicznej²⁵. Wszystkie te książki, niezależnie od etykiety dyscyplinarnej, miały duży wpływ nie tylko na nauczanie, ale też na interpretację wyników badań terenowych.

²⁰ *Socjologia. Lektury*, red. P. Sztompka, M. Kucia, Kraków 2005.

²¹ *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 1-2, wyb. i oprac. A. Jasińska-Kania, L. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Warszawa 2006. Wspomniane szerokie podejście do socjologii współczesnej upodabnia ten zbiór pod względem merytorycznym do podręcznika autorstwa J.H. Turnera *Struktura teorii socjologicznej. Wydanie nowe*, tłum. G. Woroniecka i in., Warszawa 2004. Przypomnę, że podstawą najnowszego polskiego wydania książki J.H. Turnera jest jej amerykańskie wydanie z roku 1998.

²² *Amerykańska antropologia kognitywna. Poznanie, język, klasyfikacja i kultura*, red. M. Buchowski, Warszawa 1993.

²³ *Amerykańska antropologia postmodernistyczna*, red. M. Buchowski, Warszawa 1999.

²⁴ *Francuska antropologia kulturowa wobec problemów współczesnego świata*, red. A. Chwieduk, A. Pomieciński, Warszawa 2008.

²⁵ *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, red. M. Kempny, E. Nowicka, Warszawa 2003 i *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*, red. M. Kempny, E. Nowicka, Warszawa 2004; obie pozycje pod redakcją Mariana Kempnego i Ewy Nowickiej, skądinąd instytucjonalnych socjologów.

O PRAKTYKACH UPRAWIANIA TEORII W SOCJOLOGII I ANTROPOLOGII

Chciałbym teraz ustosunkować się do dwóch innych kwestii. Pierwsza to „praktyczna” problematyka uprawiania teorii społecznej i socjologicznej, a także w ramach antropologii, w końcu XX i na początku XXI wieku. Druga to zakres tematyczny książek poświęconych teorii socjologicznej i społecznej „jako takim”²⁶. Należy pamiętać o tym, iż cały czas mówię tutaj o socjologicznej i społecznej teorii konstruowanej w społeczeństwach zachodnich, bez ustosunkowywania się do tego czy w ogóle, a jeśli tak, to w jaki sposób, tworzona jest w ostatnich dekadach systematyczna refleksja o świecie społecznym w innych regionach kulturowych świata, w oparciu o inne niż na Zachodzie systemy aksjologiczne. Ta „niezachodnia” refleksja przebija się już do naszego świata²⁷, ale jeszcze nie do standardowych podręczników teorii.

Sądzę, że najprostszą metodą empirycznego pokazania tego, jakie zagadnienia dyskutowane są publicznie pod etykietką „teorii socjologicznej” (bądź „teorii społecznej”) i „teorii antropologicznej” na przełomie XX i XXI wieku, byłby przegląd kolejnych roczników takich pism, jak np. kwartalniki: „Sociological Theory”, „European Journal of Social Theory”, „Anthropological Theory” czy „Critique of Anthropology”. Pójdę nieco inną drogą (tamta jest wciąż otwarta, na użytek innego tekstu) i przypomnę programy tych wielkich kongresów socjologicznych, które miały miejsce stosunkowo niedawno. O ile same tylko referaty plenarne i półplenarne, poświęcone (przynajmniej według programów tych konferencji) zagadnieniom „czysto teoretycznym”, można uznać za mało reprezentatywne dla całej zbiorowości socjologicznej (czy „badaczy społecznych”), o tyle nie da się tego już przecież powiedzieć o bardzo licznych referatach wygłaszanych w grupach roboczych czy sympozjach, koncentrujących się podczas tych konferencji na teorii. Oczywiście myśl teoretyczna nie wyraża się tylko w wystąpieniach właśnie tam prezentowanych (podobnie jak publikacje teoretyczne i na temat teorii daleko wykraczają poza to, co publikują pisma i książki mające słowo „teoria” w tytule), ale pewna „redukcja złożoności świata” wydaje mi się bardzo przydatna. Ustosunkuję się też do dostępnych mi materiałów wspomnianych wcześniej stowarzyszeń i konferencji antropologicznych.

Komitet Badawczy nr 16 Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego (ISA), zajmujący się „teorią socjologiczną”, odbył kilkanaście spotkań

²⁶ Przegląd, jak zawsze wybiórczy, poświęcony samej antropologii społeczno-kulturowej książek (wprowadzeń, podręczników, podsumowań) z ostatnich kilku lat nie wskazuje na to, aby ich autorzy szczególnie interesowali się myśleniem *stricte* teoretycznym czy „teorią jako taką”. Dobrym przykładem tego, o co mi chodzi, są książki wydane ostatnio we wspomnianej wcześniej antropologicznej serii „Cultura”.

²⁷ Por. np. R. Connell, *Southern Theory. The Global Dynamics of Knowledge in Social Science*, Crows Nest 2007; *The ISA Handbook of Diverse Sociological Traditions*, red. S. Patel, Los Angeles 2010; *Facing an Unequal World. Challenges for a Global Sociology*, t. 1–3, red. M. Burawoy, M. Chang, M. Fei-yu Hsieh, Taipei 2010.

podczas XVII Światowego Kongresu Socjologii, który miał miejsce w roku 2010 w Göteborgu w Szwecji. Czym była teoria dla członków tego Komitetu? Pominę w tym miejscu krytyczne kontynuowanie przez nich dorobku konkretnych klasyków, zarówno tych sprzed II wojny światowej, jak i znacznie bardziej współczesnych. Jakimi innymi tematami zajmowali się więc socjologowie, uważający się za teoretyków? Czego dotyczy teoria socjologiczna w ich praktyce badawczej? Przedmiotem jej refleksji są, podobnie jak podczas poprzedniego kongresu: społeczeństwo obywatelskie, lokalne i globalne; kosmopolityzm; wielokulturowość; sfera publiczna; systemowość; trauma kulturowa i kulturowe pojednanie; mediowanie między sferą struktury a sferą kultury; refleksyjność; przemoc; miejsce wiedzy w życiu społecznym; działanie społeczne.

W 2011 roku odbyła się w Genewie X Konferencja Europejskiego Towarzystwa Socjologicznego (ESA). Czym tutaj była teoria? Sieć Badawcza nr 29 ESA, zajmująca się „teorią społeczną” (a więc nie tylko socjologiczną), odbyła kilkanaście posiedzeń. Ponownie pomijam w tym miejscu analizę dorobku konkretnych klasyków, a także teoretyzowanie (konstruowanie teorii) na temat samej Europy na początku XXI wieku. Spójrzmy na tematy i podejścia ogólnometodologiczne oraz teoretyczne. Zainteresowanie teoretyków socjologii koncentrowało się więc tu (znów – podobnie jak podczas poprzedniej konferencji) na debatach metodologicznych (np. między kosmopolityzmem a nacjonalizmem); teorii krytycznej; teorii racjonalnego wyboru; socjologii kulturowej i pragmatyce kulturowej; teoriach złożoności; ustalaniu istoty tego, co społeczne; nowych teoriach społeczno-biologicznych; przemocy, nierówności i hierarchiach społecznych; solidarności społecznej; sieciach społecznych; kapitale społecznym; prawomocności porządków społecznych; różnorodnych typach nowoczesności.

Jak widzimy, zainteresowania teorią socjologiczną w praktycznym rozumieniu ISA są przede wszystkim próbami wyjaśnienia i interpretacji poszczególnych zjawisk i procesów strukturalnych i kulturowych (chodzi więc na ogół o to, czego są to teorie, do czego się odnoszą); zaś zainteresowania teorią społeczną w rozumieniu ESA – są w większej mierze sposobami ujęcia rozmaitych zjawisk strukturalnych i kulturowych (chodzi więc na ogół o to, jakiego typu są to teorie). Powszechnie dostępne dokumenty wspomnianych komitetu badawczego ISA i sieci badawczej ESA nie odpowiadają na pytanie o to, jak ich organizatorzy rozumieli teorię socjologiczną i teorię społeczną, na czym ich zdaniem polegają podobieństwa i różnice między nimi.

Stowarzyszenia antropologiczne są nieco mniej zainteresowane teorią swojej dyscypliny czy teorią społeczną. Europejskie Stowarzyszenie Antropologów Społecznych (EASA) nie ma w ogóle sieci badawczej poświęconej teorii. Międzynarodowa Unia Nauk Antropologicznych i Etnologicznych (IUAES) posiada taką komisję²⁸. W odróżnieniu od stowarzyszeń socjologicznych, które publikują w internecie programy wielu minionych kongresów i konferencji, stowarzyszenia antropologiczne zasadniczo nie robią

²⁸ Strona internetowa tej komisji jest wyjątkowo uboga. Według niej przewodniczącym komisji jest Petr Skalnik, mający poza afiliacją czeską również polską – Uniwersytet Wrocławski.

tego systematycznie. EASA publikuje programy od roku 2006, a pokazują one, że zainteresowanie samą teorią nie jest tu wielkie. Być może pewnym substytutem jest zainteresowanie krytyką antropologii i krytyką społeczną uprawianą przez antropologów. IUAES w ogóle nie publikuje w globalnej sieci materiałów pokonferencyjnych. Nie możemy więc porównać tego, jak przedstawiciele obu dyscyplin rozumieją w praktyce teorię antropologiczną i teorię społeczną. Wróćmy więc do socjologii, gdzie mimo znacznie większego zainteresowania tą kwestią, z merytorycznego punktu widzenia nie jest o wiele lepiej, o czym częściowo pisałem już wcześniej.

OD TEORII SOCJOLOGICZNEJ DO TEORII SPOŁECZNEJ

Popularne w Polsce podręczniki myśli socjologicznej i społecznej, autorstwa Jerzego Szackiego²⁹, Jonathana H. Turnera, Anthony'ego Elliotta (wróć do tej książki)³⁰, również nie odpowiadają wyraźnie na pytanie o istotę teorii (choć J. Szacki, a szczególnie i przede wszystkim J.H. Turner, eksponują ambicje naukowe socjologii jako dziedziny wiedzy). Do kwestii tej ustosunkowuje się natomiast inny wybitny współczesny uczyony, Steven Seidman. Przypomnę tutaj jego intuicje z roku 1991. Zdaniem tego autora należy odróżnić teorię społeczną od teorii socjologicznej. Teorie społeczne są na ogół szerokimi narracjami o społeczeństwach, pokazującymi ich narodziny, a także dynamikę, włączając w to kryzysy, upadki, przyśpieszenia rozwoju. Są często powiązane ze współczesnymi okresom ich uprawiania sporami i konfliktami społecznymi. Nie tylko wyjaśniają zjawiska społeczne (choć i o to w nich chodzi), ale także je interpretują, nadają im znaczenie, oceniają, a tym samym mają ambicję wpływania na nie. Nie rezygnują z oceny moralnej. Teorie socjologiczne, w rozumieniu S. Seidmana, mają natomiast ambicje dotarcia do istoty zjawisk społecznych, do ich logiki. Chcą znaleźć język abstrakcyjny i uniwersalny, „jedyny prawdziwy”, związany wprawdzie z samoświadomością aktorów społecznych i prowadzonych przez nich podstawowych konfliktów, ale starają się abstrahować od konkretów i nie przemawiać językiem konkretów. S. Seidman z niepokojem obserwuje, że po II wojnie światowej teoria społeczna ustępuje teorii socjologicznej. Jednym z powodów jego zainteresowania postmodernizmem było to, iż daje on nową szansę teorii społecznej³¹. W roku 2010 Patrick Baert i Filipe Carreira da Silva³² opublikowali podręcznik teorii społecznej, który ma otwierać perspektywy poznawcze na wiek XXI. Warto porównać go z innymi wspomnianymi tutaj opracowaniami. J. Szacki zajmował się (choć dość krótko) postmodernizmem jako wyzwaniem dla socjolo-

²⁹ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*. Wydanie nowe, Warszawa 2002.

³⁰ A. Elliott, *Współczesna teoria społeczna*. Wprowadzenie, tłum. P. Tomanek, Warszawa 2011 (2009).

³¹ S. Seidman, *Koniec teorii socjologicznej* [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, s. 45–46.

³² P. Baert, F. Carreira da Silva, *Teorie społeczne...*

gii; J.H. Turner (w parokrotnie obszerniejszej książce) szeroko omawia teorie konfliktu, różne odmiany strukturalizmu, socjologii utylitarystycznych oraz wielość teorii krytycznych (na przykład socjologie feministyczne), zaś A. Elliott – inne niż P. Baert i F. Carreira da Silva koncepcje powiązane ze szkołą frankfurcką, teorie feministyczne, a także różne odmiany postmodernizmu. A. Elliott, podobnie jak obaj autorzy książki z roku 2013, wykracza swą wizją poza wiek XX, pokazując w ostatnim rozdziale swego podręcznika perspektywę rozwoju teorii społecznej w ciągu najbliższych kilkunastu lat. W sumie można powiedzieć, że zakresy przedmiotowe prac J. Szackiego, J.H. Turnera, A. Elliotta oraz P. Baerta i F. Carreiry da Silvy są podobne.

Deklaracje (choć niekoniecznie socjologiczna praktyka badawcza i pisarska) J.H. Turnera są najbliższe podejściu, które można by nazwać scjentyistycznym, a od którego odcinają się autorzy najnowszego podręcznika teorii społecznej. Choć (w porównaniu z wydaniem poprzednim swego podręcznika teorii socjologicznej) poważnie ograniczył on krytykę omawianych przez siebie koncepcji, zwraca szczególną uwagę na ich naukowy charakter: ich neutralność aksjologiczną, siłę eksplanacyjną, abstrakcyjność, precyzję, a także możliwości formalizacji i testowania za pomocą powtarzalnych metod i w obliczu faktów empirycznych³³. Inne jest podejście A. Elliotta. Współczesna teoria społeczna jest dla niego podwójnym przedsięwzięciem: z jednej strony jest to „pomysłowy, dynamiczny, interdyscyplinarny projekt nauk społecznych i humanistyki”, a z drugiej – „krytyka myśli ideologicznej i dyskursów rozumu, wolności, prawdy, subiektywności, kultury i polityki”. Najważniejsze tematy we współczesnej teorii społecznej dotyczą, jego zdaniem, a/ relacji między jednostkami a społeczeństwem (między działaniem a strukturą); b/ stopnia konsensusu i konfliktu w społeczeństwach nowoczesnych; c/ zmiany makrospołecznej; d/ płci kulturowej; e/ relacji między społeczeństwem a emocjami³⁴. Elliott nie informuje nas o tym, jakie jest jego własne stanowisko teoretyczne, perspektywa poznawcza czy punkt widzenia. Warto jednak zaakcentować jego nacisk na krytyczną funkcję teorii społecznej.

Na tym tle możemy ponownie przyjrzeć się wspomnianej wcześniej książce P. Baerta i F. Carreiry da Silvy. Zdaniem tych autorów teoria społeczna jest relatywnie systematyczną, abstrakcyjną i ogólną refleksją na temat tego, jak funkcjonuje świat kultury i struktur społecznych. Współczesna (dwudziestowieczna i późniejsza) teoria społeczna staje się coraz bardziej odrębna od empirycznej socjologii (można chyba dodać, że i antropologii), jest sprofesjonalizowana (przynajmniej w takim rozumieniu, że stanowi odrębny kierunek akademickiej edukacji), i znacznie słabiej związana z działalnością polityczną (w szczególności reformatorską) niż teorie wcześniejsze. Według P. Baerta i F. Carreiry da Silvy dzisiejsze teorie społeczne starają się przewyciężyć rozbieżności między różnymi tradycjami filozoficznymi, a także między takimi pojęciowymi opozycjami jak np. nacisk na szczególne znaczenie jednostkowego działania lub struktury. W tym sensie analizowane

³³ Por. J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej...*, s. xxi-xxiii, s. 1-4.

³⁴ Por. A. Elliott, *Współczesna teoria społeczna...*, s. 10, 25-29.

przez autorów teorie społeczne starają się, moim zdaniem, realizować przedstawiony kilkadziesiąt lat wcześniej przez Anthony'ego Giddensa postulat dualności strukturalnej³⁵. Teorie te starają się zrozumieć nowoczesność, jej różnorodność i dynamikę, a w szczególności globalizację. Tutaj widzę znaczące miejsce dla współdziałania socjologii, antropologii (jej wkład do społecznej teorii nowoczesności i ponowoczesności oraz do teorii globalizacji jest niewątpliwym³⁶), teorii społecznej i ogólnej metodologii nauk społecznych³⁷. Choć, jak wspomniałem, teorie społeczne nie mają mieć obecnie nastawienia reformistycznego (co jest poglądem dyskusyjnym), to są normatywne w tym sensie, iż preferują takie wartości, jak sprawiedliwość, równość i demokrację. P. Baert i F. Carreira da Silva prezentują wyraźnie swoją własną perspektywę filozoficzną i ogólnoteoretyczną. Nie uważają oni, że głównym zadaniem teorii społecznej jest wyjaśnianie. W pełni akceptują to, że teorie te mogą zmierzać ku interpretacji świata społecznego, ku krytyce, ku ludzkiemu samozrozumieniu, samowyzwoleniu. Wierzą w możliwość i potrzebę wartościowania teorii społecznych przez tych, którzy je analizują, tych, którzy tworzą metateorie społeczne. Postulują ocenianie konkretnych teorii społecznych przede wszystkim za pomocą kryteriów takich, jak głębia intelektualna, oryginalność, jasność analityczna, moc wyjaśniająca i wewnętrzna spójność. Teorie społeczne można więc porównywać ze sobą, pokazywać, która i dlaczego jest lepsza. Ponadto i równocześnie należy teorie oceniać raczej z punktu widzenia tego, co ich twórcy chcieli osiągnąć, niż tego, czego zewnętrzny obserwator chciałby od nich oczekiwać. P. Baert i F. Carreira da Silva nie sądzą, aby polityczne konsekwencje przyjęcia danych teorii mogły być uniwersalnym miernikiem ich wartości.

Zdaniem P. Baerta i F. Carreiry da Silvy co najmniej od czterech dekad teoria społeczna przyczynia się do rozwoju interdyscyplinarnych debat w ramach nauk społecznych i humanistycznych. Stawia ona też problemy, które później stają się istotnymi przedmiotami szerokich debat publicznych. Po następującym, ich zdaniem, zmierzchu modeli dedukcyjno-nomologicznego oraz reprezentacyjnego, wiążących poprzednio teorię socjologiczną z badaniami empirycznymi, zachęca ona też do przyjęcia nowego spojrzenia filozoficznego, a mianowicie „pragmatyzmu inspirowanego hermeneutyką”.

³⁵ Por. A. Giddens, *Central Problems in Social Theory. Action, structure and contradiction in social analysis*, Berkeley-Los Angeles, s. 4-5; *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturalnej*, tłum. S. Amsterdamski, Poznań 2003 (1984), s. 64-68.

³⁶ Por. np. A. Appadurai, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, tłum. Z. Pucek, Kraków 2005 (1996).

³⁷ Chodzi mi zwłaszcza o związaną z globalizacją debatę na temat „nacionalizmu i kosmopolityzmu” w metodologii. Por. np. A. Wimmer, N. Glick Schiller, *Methodological nationalism and beyond: nation-state building, migration and the social sciences*, „Global Networks” 2, 4, 2002, s. 301-334 oraz liczne kolejne teksty.

KU ZAKOŃCZENIU

Wróćmy na koniec do artykułu B. Thomassena. Jego zdaniem wybitni antropologiczni „dysydenci” (choć niektórzy z najbardziej słynnych przedstawicieli dominującego nurtu również) ogromnie przyczynili się do naszego zrozumienia dynamiki współczesności. Obserwując „niezachodnie” sytuacje kulturowe, dochodzili do wniosku, że język, jakim posługuje się klasyczna akademicka antropologia, ma poważne ograniczenia i prowadzi do błędów poznawczych. B. Thomassen podaje kilka interesujących przykładów przewycięzania tych ograniczeń. Pisze o wprowadzonym przez Arnolda van Gennepa (a następnie Victora Turnera) pojęciu „liminalności”, o rozwiniętych przez Gregory’ego Batesona (a później i V. Turnera) pojęciach „trickstera” i „schizmogenezy” oraz ich zastosowaniach do analizy nowoczesności i ponowoczesności w teorii społecznej. Mogę tu od siebie dodać i inne przykłady: pojęcie „tabu” wprowadzone do języka angielskiego w XVIII wieku przez Jamesa Cooka, używane z sukcesem przez antropologów badających w wieku XIX Australię, a należące obecnie wręcz do języka potocznego; pojęcie „mana” wprowadzone do antropologii w końcu XIX wieku przez Roberta H. Codringtona, następnie teoretyzowane przez Roberta Marretta i Jamesa George’a Frazera, a dziś powszechnie stosowane w języku potocznym. Krytycy takiego wykorzystania „pojęć tubylczych” w językach zachodnich i w antropologii mogą oczywiście zawsze powiedzieć, że uniwersalizacja dokonuje się kosztem ugruntowania pojęcia w kontekście kulturowym. Jest to jednak zupełnie inna, choć bardzo ważna, historia.

I wreszcie – sytuacja kulturowa Polski i polska antropologia. Jak mi się wydaje, z niewielką tylko przesadą, z punktu widzenia antropologii głównego nurtu Polska była i jest krajem peryferyjnym, a jej nauki społeczne mają charakter jedynie naśladowczy. Jest to jednak, prawdopodobnie, sytuacja nie tylko zasmucająca, ale i potencjalnie dogodna. Polska (nie tylko ona oczywiście) wciąż znajduje się w sytuacji granicznej między Wschodem a Zachodem. Doświadczenie transformacji kulturowej (nie tylko polskie oczywiście) nie zostało, jak sędzę, wystarczająco wykorzystane w Polsce i poza nią do budowy ogólnej teorii społecznej, która ułatwiłaby nam lepsze zrozumienie dynamiki współczesności. Być może znajdujemy się w sytuacji A. van Gennepa, V. Turnera czy G. Batesona. Może trzeba zwrócić większą uwagę na to, co uważamy za specyficzne dla naszych doświadczeń kulturowych i badawczych, a co da się wykorzystać do zrozumienia świata, który znajduje się poza naszym konkretnym światem. Być może więc nie tylko socjologom, ale i antropologom potrzebne jest większe zainteresowanie tworzeniem dzisiejszej teorii społecznej.